

## KOŚCIÓŁ KATOLICKI WOBEC INNOWIERCÓW W RZECZYPOSPOLITEJ CZASÓW SASKICH. PROBLEMY UJEDNOLICANIA SPOŁECZEŃSTWA W PAŃSTWIE WIELONARODOWYM I WIELOWYZNANIOWYM

**D**zieje dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów postrzega się przede wszystkim jako historię struktury wielorodnej. Wskazuje się więc na dualizm państwowy polsko-litewski, następnie na wielonarodowy charakter społeczeństwa ze wskazaniem na autochtoniczne substraty narodowe polski, ruski, litewski, a nawet łotewski, na występowanie mniejszości narodowych zamieszkujących na tym terenie w diasporze, wreszcie na niejednorodność religijną ówczesnej społeczności. Jednocześnie w dziejach dawnej Rzeczypospolitej obserwujemy szereg działań o charakterze uniformizacyjnym. Najwyraźniejszym przejawem tych tendencji był oczywiście szesnastowieczny ruch egzekucyjny. Sformulowano wówczas szereg postulatów mających na celu stworzenie jednolitego państwa i spójnej w jakiś sposób struktury społecznej. Wynikało to z ówczesnych tendencji tworzenia się europejskich państw nowożytnych (Mączak, 1986). Czasy trwania nowożytnej Rzeczypospolitej na wschodnich kresach Europy to także okres szczególnego nasilenia zainteresowań religią, okres szczególnej roli religii w życiu ówczesnej społeczności. Na terenie dawnej Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego w ciągu XVI i XVII w. ukształtowała się wielce skomplikowana struktura religijna. W granicach Rzeczypospolitej znalazła się znaczna rzesza wyznawców Cerkwi prawosławnej. W okresie reform protestanckich powstały dość szerokie struktury kościołów reformowanych. W czasach tych ugruntowują też swoje miejsce grupy wyznaniowe mniejszości narodowych żyjących w diasporze (Por. Gierowski, 2001). Z biegiem dziejów zauważamy specjalnego rodzaju aktywność działającego na tym terenie potrydenckiego Kościoła katolickiego. Doszło wtedy do podporządkowania katolicyzmowi większości struktur Cerkwi prawosławnej w wyniku Unii Brzeskiej z 1596 r., a także Kościoła ormiańskiego w wyniku unii z 1635 r., jednocześnie słabnie też siła struktur protestanckich. Możemy wreszcie stwierdzić, że szczególny wzrost roli Kościoła

rzymskokatolickiego nastąpił u progu XVIII w. Kościół ten nabiera w tamtym czasie wyraźnego charakteru polskiego i przejawia żywe zainteresowania ówczesnymi strukturami niekatolickimi mającymi już znacznie mniejszą siłę rozwojową. Rozpoczynają się wielkie wewnętrzne misje dające spore rezultaty. Należy wreszcie stwierdzić, że na czasy połowy XVIII w. przypada wielka odnowa Kościoła w duchu specyficznego oświecenia płynącego z Niemiec (Kłoczowski, 1969 45 in.).

W niniejszym studium pragnę zwrócić uwagę na specyfikę działań polskiego Kościoła rzymskokatolickiego o charakterze uniformizacyjnym w pierwszej połowie XVIII w. Podstawą do tychże rozważań będą publikacje z zakresu popularnej literatury religijnej. Wybrane specjalne druki szeroko upowszechniane a wydawane z inicjatywy różnych drukarni duchownych były szczególnie ważnym ówczesnym medium o dużej sile oddziaływania na różne środowiska ówczesnego społeczeństwa. Szczególnie ważnym źródłem do zorientowania się w sytuacji religijnej czasów saskich okazać się może encyklopedia Joachima Benedykta Chmielowskiego (1700-1763) „Nowe Ateny”. Tom pierwszy tej pracy poświęcony jest omówieniu poszczególnych konfesji występujących w dawnej Rzeczypospolitej i na świecie. Jak przystało na rzymskokatolickiego ortodoksyjnego teologa wskazuje Chmielowski przede wszystkim na szczególne miejsce wiary katolickiej. Warto zacytować tu apoteozę wyznania: „Słońce między umbrami jasne, lilia między cierniem, szkopuł między fruktami albo wiara święta katolicka między tyle niedowiarstw i herezyi insultami (które się tu wyliczają) mocno stojąca. [...] Ta wiara święta w Starym Testamencie pod ciemnymi ukryta figurami, Żydom była in umbra, potem chrześcijanom in claritate jest podana, po dziś dzień między tyle persekucyjami stojąca. Przez proroków obiecana, potem w kilka tysięcy lat przez Chrystusa Pana Słowo wcielone, prawdziwego Mesjasza, Króla Proroków świata objawiona, przez św. św. Apostołów świata ogłoszona całemu. Bez tej i oprócz tej wiary żaden zbawiony być nie może, bo sine fide, impossibile est placere Deo, według Doktora Narodów Pawła. Nie jest szlachetna dusza, która Chrystusowego nie ma herbu, to jest krzyża: nie należy ad Fidelium Coetum, kto jest bez krzyżowej cechy. Kto nie stoisz stale na piotrowej skale, stoisz na lodzie [...]” (Chmielowski, 1746, 642-643). Popularne, encyklopedyczne wydawnictwo docierające do szczególnie szerokiego kręgu odbiorców ugruntowywało jednoznaczne stanowisko wobec religii katolickiej jako jedyne wyznania

zabezpieczającego zbawienie. Zbawienie natomiast stanowiło najistotniejszy element ówczesnego systemu wartości (Rok, 2004, 227-236).

Patos encyklopedycznej charakterystyki katolicyzmu wskazuje jednocześnie na triumfujący charakter Kościoła katolickiego tamtego czasu. Wzmocniony potrydencki katolicyzm polski pierwszej połowy XVIII w. podjął zdecydowaną akcję wobec wszystkich w zasadzie niekatolickich wyznań egzystujących w ówczesnej Rzeczypospolitej. Przejawem tych działań były także wspomniane publikacje religijne. Pozostając przy tekście cytowanej encyklopedii Joachima Chmielowskiego wskazać można na długie informacje dotyczące wyznań protestanckich, które określane były mianem herezji i omawiane łącznie z innymi tego typu ruchami. Chmielowski pisał o nich m. in.: „Są to chepty, pokrzywy choć nie raz wykoszone, przecież rosnące, z których bodaj była ziemia inanis et vacua. Te Świętemu Katolickiemu, to jest Powszechnemu Rzymskiemu Kościołowi, alias zebraniu prawowiernych w kontr stawają. Jest to rebelia niektórych członków w jednym ciełe zostających a rebellizujących głowie” (Chmielowski, 1746, 769). Odrębnie zdecydowanie propagandowo charakteryzowane są „herezje luterska i kalwińska”. „Te dwie są głowy hydry już dawno sub titulo herezyi różnych ucięte, znowu się odnawiające”. I podobnie przy charakterystyce Marcina Lutra używał wielu inwektywów, nazywając go blaznem, lotrem, bluźniercą, a matkę jego przedstawiał jako praczkę. Wskazywał jednocześnie na wielkie straty, także i w Polsce, jakie poniósł katolicyzm na skutek rozpropagowanie błędów jego nauki (Tamże, 779). Osobno scharakteryzowano w encyklopedii Jana Kalwina, znowu w sposób propagandowy wykazano „erronres” tej „sektę obmierzłej”. Kalwin „wiary świętej katolickiej ostąpiwszy, a z Lutra się zgorszywszy, nową sektę roku pańskiego 1538 fundował. Maxymy i nauka jego bardzo podobna luterskiej, której superaddidit malitiam, że często Chrystusa Pana bluźni ciężko: w najświętszym sakramencie negat Chrystusa Pana existentiam, twierdząc, że to jest tylko figura, jaka też była manna w arce” (Tamże, 789 in.). Popularna encyklopedia w odpowiedni sposób tworzyła klimat zdecydowanej niechęci wobec protestanckich dysydentów.

W staropolskich publikacjach na temat przeciwstawienia się protestantyzmowi znaleźć możemy dalsze przykłady tworzenia opinii antypatycznych, a jednocześnie wskazywania na konieczność usunięcia z życia publicznego owych niekatolickich wyznań. W omawianym czasie natrafiamy między innymi na bardzo ciekawe wydawnictwo drukarni franciszkańskiej w Wilnie z omówieniem sposobów nawracania odstępców

protestanckich. Ciekawe, że autorem tej dość obszernej publikacji był Ludwik Sienicki (1677-po 1754), wcześniej kalwin litewski. Wraz z bratem stryjecznym Krzysztofem, generałem artylerii litewskiej dostał się w 1708 r. do niewoli rosyjskiej. W czasie tej niewoli, po ciężkich przeżyciach na Syberii w 1722 r. dokonał on konwersji na katolicyzm w momencie powrotu do kraju (Kriegseisen, 1996, 153-155). Znamienne zatytułowana praca Sienickiego jako „Dokument osobliwego miłosierdzia Boskiego...” zawiera we wstępie ciekawe opisanie jego przeżyć na Syberii. Autor był przede wszystkim bystrym obserwatorem ludów syberyjskich. Fragmenty te przeanalizowano kilkakrotnie w dotychczasowej historiografii (Sienicki, 1996, 97-194). Podobnie opracowania doczekało się przedstawienie duchowych przeobrażeń osobistych autora dokonującego konwersji (Rok, 2002, 49-56).

W dotychczasowych badaniach historycznych nie przeanalizowano dotąd obszernych uwag Sienickiego z poradami dla duchownych zajmującymi się pozyskiwaniem konwertytów ze środowisk protestanckich. Szereg wstępnych uwag na ten temat podał Sienicki w rozdziale znamienne zatytułowanym „o różnej dyspozycji adwersarzów i jako z którym osobliwie postąpić”. Przeprowadził tu pewnego rodzaju charakterystykę innowierców. „Adwersarze — pisał — czy to luteranie, czy kalwini, czyli to jakiej innej konfesji nie jednym sposobem wszyscy w wierze i umyśle swym są dysponowani, bo jedni są uparci, drudzy są gorliwi, trzeci oziębli, czwarcı wåtpliwi albo chwiejący się”. I dalej następuje charakterystyka owych czterech wyróżnionych grup. Charakterystyki te są bardzo dosadne, warto więc odwołać się bezpośrednio do tekstu Sienickiego. „Uparci są którzy lubo widzą, że odpadli od pospolitego zdania Kościoła i starodawnych ojców świętych nauki, przecie jednak z hardości i zatwardziałości serca i umysłu, aby się nie pokazali od prawdy zwyciężeni, uporczywie trzymają się swego zdania i opinii. Ci właśnie są heretykami. [...]” „Gorliwi są którzy nie z hardości, ale z niewiadomości i wåtpliwości, fałszywie wyperswadowani są, jakoby ich zdanie z prawdą i z Ewangelią zgadzało się, dlatego z tak wielkim staraniem i żarliwością go bronią, tak że gotowi są wprzody życie stracić, niż tego zdania odstąpić. [...]” „Oziębli są którzy nie z hardości, ani z niewiadomości ale z inszych racji, których pretendują ozięble, trwają w swoim błędzie, a kiedy bywają napominani, żeby katolicką wiarę przyjęli zwykli się kręcić, mieszać i nikczemne ekskuzacje przynosić.[...]” „Wåtpliwi są, którzy szczerym i prostym sercem szukają prawdy, a że sami przez się i własnym rozumem i industrią nie mogą jej znaleźć

proszą aby od inszych uczeńszych mogli być wspomozeni i nauczeni. [...]” (Sienicki, 1754, 47-49).

Bardzo istotne w traktacie Sienickiego okazują się uwagi na temat prowadzenia dysput religijnych z wyróżnionymi grupami dysydentów. Szczególnie trudno było przekonywać „upartych”. W przekonywaniu ich trzeba więc dobrze przygotować argumenty do ich pozyskiwania i trzymać się z góry zaplanowanej dysputy. Jednocześnie trzeba było wykorzystać jawne ich strofowanie. „Ale — jak sam zapisał — ma być to strofowanie łagodne i racjonalne, które nie ma się dzać przez konfuzją, postpozycją i zlorzeczenie, lecz dyskretnie i sprawiedliwie napominanie, albo otwarte zwycięstwo słowem bożym...” (Tamże, 49-50). Z „gorliwymi” wystarczy właściwie „skromnie i dobrotliwie postępować” i prowadzić do konwersji poprzez wspólne żarliwe modlitwy (Tamże, 50). Zdecydowanie inaczej należało postępować z tymi, których określił jako „oziębli”. I tu znowu warto odwołać się do szerszego cytatu. „Z temi srogo i serio postępować trzeba, co dwojako dzać się może. Naprzód, pokazując im ich pretensje i wymówki, że są nikczemne. Potym, przestraszając, aby o zbawieniu swym radzili i żeby dla ludzkich respektów, faworów i doczesnych przemijających cieleśnych rzeczy, potrzeb i interesów, od dusznego wiecznego zbawienia i niebieskiej chwały nie byli odłączeni...” (Tamże, 51). Wobec zaś „wątpiących” należało postępować szczególnie łagodnie i po bratersku (Tamże).

W kolejnym rozdziale pisał Sienicki „o złości i niepoczciwości predykantów, ministrów i kaznodziei dysydenckich”. I znowu warto tu znowu odwołać się do szerszego zdania z Sienickiego na ich temat: „Kaznodzieje, predykanci i ministrowie dysydentów z szczególnej nienawiści i jadowitego kłamstwa zwykli niewymowne i do wierzenia niepodobne na katolicką wiarę wkładać kalumnie, aby ludzi od niej odrazili i onę wszystkim obrzydili”. Dalej skrupulatnie wymienił kilkanaście najważniejszych argumentów jakich używają kaznodzieje dysydency dla dyskredytacji wiary katolickiej. Były to istotne wskazania dla kaznodziejów katolickich dla przygotowania ich do odrzucania nauk protestanckich. Podkreślano tu przede wszystkim zarzucanie katolikom przez protestantów niedocenia Pisma świętego i podkreślania roli tradycji. Sienicki wskazywał też na protestancką krytykę katolickiego kultu świętych i kultu maryjnego. Przynależał też protestancki zarzut wobec katolików, którzy „gdy mają umierać nie tak dufają męce i zasłudze chrystusowej jako dobrym uczynkom, patronów świętych przyczynie, mszom, modlitwom księży, którzy się stąd bogacą”. Wreszcie wskazywał na

twierdzenia predykantów protestanckich o czarnoksiężskich praktykach katolików związanych z wodą święconą (Tamże, 53-54). Dodatkowo wskazywał, że z zajądłości protestantów do katolików wyniknęły wydarzenia toruńskie w 1724 r. Oczywistą dla Sienickiego sprawą była wina protestantów toruńskich, którzy doprowadzili do tumultu i zniszczenia miejsc kultu katolickiego w tym mieście. Propaganda protestantów toruńskich w świecie przeciw władzom Rzeczypospolitej była zdaniem tego autora jawnym wystąpieniem przeciw interesom ojczyzny (Tamże, 55-56).

Oceniając znaczenie publikacji Sienickiego możemy stwierdzić, że był dobrze obeznany w treści Pisma świętego i publikacjach z zakresu teologii kontrowersyjnej. Istotne znaczenie w przygotowaniu owego traktatu o nawracaniu protestantów miała przeszłość kalwińska autora, zorientowanego dzięki temu w atmosferze religijnej dysydentów. Przygotowując się zaś do konwersji na katolicyzm starał się o głębokie przygotowanie tak dogmatyczne jak i duchowe. Szeroko więc mógł omówić teologiczne różnice zachodzące pomiędzy wyznaniem protestanckim a katolicyzmem. Wskazać też mógł odpowiednią atmosferę duchową dla przygotowania przyjęcia katolicyzmu przez dysydentów. Dostarczył tym sposobem sporej ilości argumentów w dyskusji wyznaniowej duszpasterzom działającym na polu pozyskiwania konwertytów. W sumie powstał swojego rodzaju obszerny traktat, poradnik duszpasterski liczący ponad 300 stron druku w formacie czwórkowym. Warto tu dodać, że nie był Sienicki zdolnym stylistą, a wręcz trzeba stwierdzić wiele nieporadności pisarskich. Jednocześnie jeśli chodzi o treść pracy autor starał się odpowiednio układać poruszane kwestie i potrafił celnie dobierać cytaty z Pisma świętego. W obszernych rozdziałach podano też odpowiednio szeroko historię szerzenia się protestantyzmu w Rzeczypospolitej i w Europie oczywiście w naświetleniu z pozycji katolickich. W podsumowaniu swoich rozważań stwierdził m. in. „Gdy początek sekty luterskiej i kalwińskiej chcę uważać widzę na oko, że z zbytecznego zepsowania ludzkiego, mianowicie swoich fundatorów: Lutra i Kalwina, których złość jawna jest w historii o nich opisanych, są nie inaczej tylko jako monstra poczęte z materii zgnilej. Co tedy z tak mętnej źródła wyszło czyste być nie może, dlaczego w tych obudwóch sektach luterskiej i kalwińskiej ma swój początek ateizmus, gdzie ludzie żyją według skłonności i pożądliwości ciała...” (Tamże, 357). Zdanie to najlepiej oddaje atmosferę walczącego kontrreformacyjnego Kościoła katolickiego Rzeczypospolitej czasów saskich. Autor ten, podobnie jak i wielu mu podobnych, starał się jednoznacznie zohydzić

konfesje protestanckie wiążąc je z szczególnie podejrzanym ateizmem, powszechnie wówczas odrzucanym. W sumie w tekście Sienickiego znajdujemy oczywiście wiele zdecydowanych inwektyw wobec „odszczępieńców w wierze”, a zwłaszcza twórców owych „obmierzłych sekt”. Jednocześnie starał się jako gorliwy katolik i neofita sprawić, aby akcja pozyskiwania konwertytów następowała jedynie poprzez perswazję.

W pierwszej połowie XVIII w. nasila się jednocześnie akcja pozyskiwania neofitów w środowisku diaspory żydowskiej. Warto więc przytoczyć najpierw znane w historiografii znamienne sądy o judaizmie propagowane w cytowanej już encyklopedii „Nowe Ateny”. Chmielowski pisał więc skrupulatnie o powstaniu judaizmu wraz z „początkiem świata” i przytaczał rys biblijnej historii narodu wybranego. Dalej jednak w tok narracji encyklopedii włącza wiele ognistych inwektyw, wskazując na „błędy Żydów grube”. Pisał więc o wyznawcach judaizmu przede wszystkim, że „krwie chrześcijańskiej są bardzo apetyczni, dla tego wiele po świecie potracili dzieci”, a następnie podał kilka wypadków tzw. mordów rytualnych jakie miały jakoby mieć miejsce w różnych krajach europejskich w wiekach średnich (Chmielowski, 1746, 708-750). Szeroko ale tendencyjnie informował Chmielowski o Talmudzie (Tamże, 728-746). Jako wykształcony teolog autor encyklopedii zajął się następnie polemiką dotyczącą przeciwstawiania się Żydów dogmatowi Trójcy Świętej i nie uznawania w Chrystusie prawdziwego Mesjasza. To były dwa „ciężkie błędy Żydów” (Tamże, 719-728). Teologiczne rozważania kończy autor rozdziałem „o preferencji Kościoła nad Synagogę, albo Żydów odrzuceniu, a obraniu przez Boga pogan” (Tamże, 746-749).

Pozostając w kręgu polskiego piśmiennictwa antyjudaistycznego należy wskazać, że omawianym okresie pojawiło się ciekawe piśmiennictwo ze szczegółowymi dyrektywami dotyczącymi pozyskiwania neofitów w środowisku żydowskim. Pismo to zatytułowane jako „List pewnego statysty...” podpisane zostało imieniem Jana Krzysztofa Lewka, jakoby krakowskiego konwertyty, syna rabina. Trudno jest ustalić autentyczność owego autora. Pewne jest natomiast, że piśmiennictwo to powstało w środowisku jezuitów wileńskich i pierwszy raz wydano je bez podania drukarni w 1728 r. a następnie w 1741 r. w drukarni jezuitów w Wilnie (Estreicher, 1872, 243-244). Oba wydania znane są Estreicherowi z autopsji. (Por. Rok, 1996b, 55-64; Goldberg, 1986, 208-213).

Piśmiennictwo ma na celu podanie konkretnych sposobów w przedmiocie skutecznego nawracania Żydów. Najpierw więc wskazuje na wiele przyczyn zachowania przez Żydów

swej religii w diasporze w Rzeczypospolitej. Podkreśla przy tym brak zdecydowania władz chrześcijańskich państwa, następnie pobłażliwe traktowanie wyznawców judaizmu przez społeczność katolicką. Osobno w długich wywodach podaje kilka najważniejszych okoliczności, które umożliwić mogą pozyskanie konwertytów. Na pierwszy miejscu wskazuje na konieczność stworzenia odpowiednich funduszy dla pomocy nowo ochrzczonym, którzy tracili przecież więź ze swoim dawnym środowiskiem i rzeczywiście znajdowali się w ciężkiej sytuacji ekonomicznej. Następnie wskazuje na konieczność ograniczenia wszelakich wolności jakie posiadali starozakonni. Pisał na ten temat co następuje: „Gdyby im [Żydom] skutecznie zabroniono i taką, jaką teraz sobie przywłaszczają wolność w handlach kupieckich, arendach żup, cel, myt, komór, młynów, karczem i różnych najmach odjęto, ażby chrześcijanami zostali.” Oczywiście wskazuje dalej na konieczność ograniczenia czy też zabrania Żydom ich autonomii w dziedzinie religii, a więc pozbawienia ich prawa do posiadania synagog, a także zabrania autonomii sądowej kahału. Ważne byłoby zobowiązanie przede wszystkim rabinów do poznawania dogmatyki chrześcijańskiej. „Mogłoby i to nie mało służyć do ich oświecenia i nawrócenia — zapisano na koniec „Listu...” — gdyby przynajmniej mędrsi i poważniejsi Żydowie, chociaż nie co tydzień, jednak aby raz na miesiąc do słuchania Słowa Bożego, lub nauki chrześcijańskiej na rozkaz katolickiej zwierzchności przymuszeni byli, jeżeli chcą między nami mieszkać i zażywać obrony rządców chrześcijańskich. Albowiem lubo się rabinami i mędrkami, a w Piśmie Bożym uczonemi nazywają mistrzami, jednak więcej nic nie umieją, tylko czego się nauczyli od dawniejszych, wykrętnych i chytrych obłudników rabinów, którzy im ów bluźnierski Talmud za Słowo Boże podali i prostaków omamili” (Rok, 1994, 85-97). Oczywiście wszelkie akcje dotyczące pozyskiwania konwertytów ze środowiska żydowskiego winno odbywać się pod kontrolą zwierzchności biskupiej. W końcowej części pisma zwrócono wreszcie uwagę na możliwość usunięcia Żydów z Rzeczypospolitej podobnie jak uczyniono to swego czasu w Hiszpanii. Autor pisma był dobrze obznajomiony z Pismem św. i pracami z zakresu teologii kontrowersyjnej. Pismo św. cytował w wersji łacińskiej, a następnie polskiej. Analizowane piśmiątka dawało możliwość dobrego teologicznego przygotowania duszpasterzy katolickich do dyskusji dogmatycznej z przyszłymi neofitami żydowskimi. Trzeba też podkreślić, że autor zwracał przede wszystkim uwagę na prowadzenie akcji chrystianizacyjnej poprzez stosowanie perswazji, ale też przy wykorzystywaniu nacisków ekonomicznych. Zdecydowanie przeciwstawiano



się używaniu w akcji nawracania wszelkim środkiem przemocy bezpośredniej w formie jakiegokolwiek tumultu. Oczywiście w całości pisemka wiele jest niewybrednych inwektyw wobec religii judaistycznej jak i w ogóle Żydów, których określano często jako „obrzydły naród, jako populus perversus et incorrigibilis” (Tamże, 97).

Jeszcze raz powracając do encyklopedycznych zapisów Chmielowskiego wskażemy na jego informacje o religii islamu, określanej tu jako „mahometanizm”. Wiadomości te są równie obszerne i zjadliwe jak o judaizmie. Czytamy tu więc między innymi: „Tej obmierzłej sekty jest Mahomet Strabczyk autor, z pastucha wielbłądów prorok, ale fałszywy, z idioty mądry wśród głupców, z herszty król, scelerat święty u sceleratów, osiel nie poseł boski, błędów nie drogi zbawiennej ukaziciel, przewodnik na przepaść, oświeciciel zaślepiający, doktor głupstwa, od wielbłądów do błędów udający się. Był to Arabii szczęśliwej nieszczęsny owoc i obywatel, wschodu fatalny occasus”. Po tym krótkim tendencyjnie napisanym życiorysie Mahometa wskazano, że stworzył on nową religię opartą tak o chrześcijańskie maksymy, jak błędy żydowskie i pogańskie. A więc „z tyle wiar i sekt uczynił mixture religii mahometańskiej w sercu i rozumie swoim”. Oczywiście podkreślił Chmielowski jeszcze obietnicę „najwięcej rozkoszy cielesnej” w raju wszystkim tym „którzyby zabijali nieprzyjaciół” (Chmielowski, 1746, 750-768).

Pozostając zaś przy wyznawcach islamu wskazać należy na wyznających tę religię na terenie Rzeczypospolitej Tatarów. I tę grupę wyznaniową objęto w omawianym przez nas okresie akcją pozyskiwania do katolicyzmu (Por. Borawski, Sienkiewicz, 1989, 87-114; Borawski, 1991, 163-191). Wspomniane wzmianki z Chmielowskiego są tylko jednym z przykładów ówczesnego piśmiennictwa religijne o charakterze antyislamistycznym. Możemy tu wskazać, że jeszcze u schyłku XVII w. ukazało się kilka obcych dzieł w tłumaczeniu polskim przedstawiających problem dyskusji polemicznej z islamem. Tłumaczeń tych dokonał jezuita, znany polemista katolicki Teofil Rutka (1622-1700) (Grzebień, 1981-1983a, 525-527). Dawaly one ważne argumenty dogmatyczne do prowadzenia dyskursu religijnego z polskimi Tatarami pozostającymi przy islamie. Teksty te opublikowane zostały przez J. Nosowskiego (Nosowski, 1974, 42-120, 184-259, 261-307).

Natomiast już w czasach saskich w środowisku polskich teologów jezuickich powstało dzieło oryginalne polskie propagandowo-misjonarskie Michała Ignacego Wiczorkowskiego (1673-1750) (Grzebień, 1981-1983b, 418-419). Ukazało się ono najpierw w wydaniu łacińskim i osobnym polskim w 1721 r. w Poznaniu (Wiczorkowski,

1721a; tenże, 1721b), a potem wznowiono je w 1727 r. we Lwowie. Podobnie jak powyżej wspomniane dziełka tłumaczone przez T. Rutkę i w tym utworze w polemice antyislamistycznej starano się obrażać powagę religii islamu i godność muzułmanów. Celem wydawnictwa było przecież pozyskiwanie wszelkimi środkami neofitów w środowisku islamu. Popularny język wywodów teologicznych pomagać miał w pracy misyjnej w różnych kręgach wyznawców w tamtych środowiskach (Nosowski, 1974, 136-137). Trudno stwierdzić, czy zalecenia traktatu wykorzystywano jedynie na terenie misyjnym w chanacie krymskim i Turcji, czy też stosowano je na gruncie polski wobec Tatarów litewskich (Rok, 1996a, 231-240).

Przedstawione polskie katolickie piśmiennictwo religijne czasów saskich zapewne odegrało ważną rolę w pozyskiwaniu konwertytów tak wśród protestantów jak i wiernych innych religii żyjących w Rzeczypospolitej w diasporze. Trudno jest jednak na dziś wskazać jak szerokie były to kręgi neofitów katolickich. Tytułem przykładu możemy jedynie wskazać zachowane i opublikowane spisy konwertytów pozyskanych przez franciszkanów reformatów małopolskich i niezwykle ciekawe na ich podstawie badania W. Kowalskiego (Kowalski, 1990, 5-33; tenże, 1991, 193-294; tenże, 2001). Z analizy tego materiału wyraźnie wynika znaczenie dysputy dogmatycznej w pozyskiwaniu nowo ochrzczonych. Przedstawione powyżej popularne piśmiennictwo religijne wspomagać mogło duszpasterzy w tym zakresie.

Sumując powyższe rozważania wskażemy, że omówione przykłady polskiego popularnego piśmiennictwa religijnego z pierwszej połowy XVIII w. wskazują na zamiar Kościoła katolickiego na dokonanie jak najszerszego ujednolicenia religijnego społeczeństwa dawnej Rzeczypospolitej. Wszystkie te pisma powstały w kręgach duchowieństwa rzymskokatolickiego i ukazały się drukiem dzięki duchownym drukarniom. Miały oczywiście swój odzew przede wszystkim w kręgach duchowieństwa, duszpasterzy, którzy otrzymywali szereg skutecznych wskazówek do dogmatycznych dyskusji z nawracanymi. Wszystkie te wydawnictwa przygotowane były w oparciu o przemyślany plan i dobrze dobrane argumenty do dyskusji religijnej. Poglębiały więc wiedzę religijną. Trzeba jednak jednocześnie wskazać, że pisma te stosowały niewybredną krytykę różnowierców i ich konfesji, używały wielu obraźliwych inwektyw. Podkreślić tu wreszcie należy, że zalecane sposoby pozyskiwania neofitów opierały przede wszystkim na podkreślaniu roli perswazji, w jakimś stopniu dyskursu religijnego. Ważne, że brak było w

nich skłaniania wiernych katolickich do jakiegokolwiek stosowania tumultu religijnego. Przedstawione przykłady polskiego katolickiego piśmiennictwa religijnego w zakresie pozyskiwania neofitów wpisują się w ogólną ówczesną europejską tendencję do tworzenia państwa jednolitego religijnie, w których wyznanie uzależniane było o władzy świeckiej. Tworzenie społeczności jednolitej religijnie sprzyjać miało wzmocnieniu organizacji państwowej (Por. Historia Europy, 1997, 233 in.; Delumeau, 1986; Chaunu, 1989). Trudno jest jednak odpowiedzieć na pytanie jak głęboko i szeroko sięgało owe ujednocianie ówczesnej społeczności, w jakim zakresie możemy mówić o tych zamierzeniach jako o przedsięwzięciach globalnych.

#### Literatura:

- Borawski P., Sienkiewicz W.; 1989, Chrystianizacja Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 34
- Borawski P.; 1991, Asymilacja kulturowa Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 36
- Chaunu P.; 1989, Czas reform. Historia religii i cywilizacji (1250-1550), przeł. J. Grosfeld, Warszawa
- Chmielowski B.; 1746, Nowe Ateny czyli akademii wszelkiej scencyi pełna..., t.1, Lwów
- Delumeau J.; 1986, Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w., przeł. J. M. Kłoczowski, Warszawa
- Estreicher K.; 1872, Bibliografia Polska, t. 21, Kraków
- Gierowski J.; 2001, Rzeczpospolita w dobie złotej wolności (1648-1768), Kraków
- Goldberg J.; 1986, Żydowskie konwertycy w społeczeństwie staropolskim, [w:] Społeczeństwo staropolskie, t. 4, red. A. Izydorczyk, A. Wyczański, Warszawa
- Grzebień L.; 1981-1983a, Rutka Teofil, [w:] Słownik polskich teologów katolickich, t. 3, pod red. H. E. Wyczawskiego, Warszawa
- Grzebień L.; 1981-1983b, Wiczorkowski Michał Ignacy, [w:] Słownik polskich teologów katolickich, t. 4, pod red. H. E. Wyczawskiego, Warszawa
- Historia Europy; 1997, pod red. A. Mączaka, Wrocław
- Kłoczowski J.; 1969, Uwagi wstępne. Chrześcijaństwo polskie XVI-XVIII w., [w:] Kościół w Polsce, t. 2, Wieki XVI-XVIII, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków
- Kowalski W.; 1990, Pińczowski spis konwertytów XVII-XIX wieku, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”, t. 73
- Kowalski W.; 1991, Stopnicki rejestr konwertytów XVII-XIX w., „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”, t. 76

- Kowalski W.; 2001, Małopolscy franciszkanie reformaci a konwersje na katolicyzm w dobie przedprozbiorowej, [w:] Ludzie, kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze — wczesna epoka nowożytna), pod red. W. Iwańczaka, S. K. Kuczyńskiego, Warszawa
- Kriegseisen W.; 1996, Sienicki Ludwik, [w:] Polski słownik biograficzny, t. 37, pod red. H. Markiewicz, Warszawa
- Mączak A.; 1986, Rządzący i rządzi. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej, Warszawa
- Nosowski J.; 1974, Polska literatura polemiczno-antyislamiczna XVI, XVII, XVIII w. Wybór tekstów i komentarze, t. 2, Warszawa
- Rok B.; 1994, Z dziejów literatury antyżydowskiej w Polsce XVIII w. (Jan Krzysztof Lewek, List pewnego statysty..., Wilno 1741), [w:] Z historii ludności żydowskiej w Polsce i na Śląsku, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław
- Rok B.; 1996a, Stosunek Kościoła katolickiego do autonomii mniejszości religijnych w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku, [w:] Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich pod red. J. Staszewskiego, t. 1, cz. 1, Warszawa
- Rok B.; 1996b, Z dziejów literatury antyżydowskiej w dawnej Rzeczypospolitej w XVIII w., [w:] Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 1876, Prawo CCLI, Wrocław
- Rok B.; 2002, Syberia jako miejsce konwersji z protestantyzmu na katolicyzm Ludwika Sienickiego, [w:] Kościół katolicki na Syberii. Historia. Współczesność. Przyszłość, pod red. A. Kuczyńskiego, Wrocław
- Rok B.; 2004, System wartości moralnych w poradnikach dobrego życia w XVIII wieku, [w:] Edukacja ku wartościom, pod red. A. Szerląg, Kraków
- Sienicki L.; 1754, Dokument osobliwego miłosierdzia Boskiego cudownie z kalwińskiej sekty pewnego sługę i chwałcę swego do Kościoła Chrystusowego pociągający..., Wilno
- Sienicki L.; 1996, Dokument osobliwego miłosierdzia Boskiego..., wydali, przypisami i komentarzami opatrzyli A. Kuczyński i B. Rok, [w:] Dwa polskie pamiętniki z Sybrii XVII i XVIII wiek., pod red. A. Kuczyńskiego, Wrocław
- Wieczorkowski M.; 1721a, Breve compendium fidei catholicae turcico textu, de verbo ad verbum in latinum converso. In gratiam catholicorum nationis Turciae in Polonia versantium..., [Posnaniae]
- Wieczorkowski M.; 1721b, Katechizm z okazji Tatarzyna Budziackiego nic po polsku, tylko po turecku, nieumiejącego wydany..., Poznań